

Moc paląca

Spis treści

Opowieść o wyjątkowej kobiecie	2
Małżeństwo w XIX wieku	3
Dalsze drogi Jagny.....	4
Niedoceniona postać	6
Zyski i straty.....	7
„Baby”	8
A gdzie miłość?	10

[00:00:07.060]

Jagna to postać niedoceniona. W szkolnych interpretacjach sprowadza się ją do przedmiotu pożądania męskiego i kozła ofiarnego wsi. Powieść "Chłopi" z całą pewnością powinna zniknąć z kanonu szkolnych lektur, bo szkoła ją niszczy, daje o niej mylne pojęcie, zraża do niej. Moim zdaniem po prostu nie wie, co z nią zrobić.

[00:00:27.530]

W religijnych nakazach, które w Polsce wciąż jeszcze obowiązują, w wyobrażeniu o tym, jak powinien wyglądać związek mężczyzny i kobiety, pokutują stare recepty. Idzie im w sukurs nurt kultury popularnej. W hollywoodzkich filmowych produkcjach kobieta wciąż szuka tego jedyne, a kiedy go znajduje, pilnuje, by nie uwiodła go ta trzecia, czyli ta zła. On, wybranek, nadal jest w trójkącie niewiniątkiem. Walka toczy się między kobietami.

[00:00:58.650]

Na Archipelag Allegro zaprasza Fundacja Tygodnika Powszechnego oraz Allegro.pl. Nazywam się Grażyna Plebanek i zapraszam do wysłuchania podcastu zatytułowanego "Anty-romantika". Ten odcinek nosi tytuł "Moc pałaca".

Opowieść o wyjątkowej kobiecie

[00:01:15.330]

Jest taka postać w polskiej literaturze, która stanowi kwintesencję niezależnej kobiecości. Kobiecości, która słyszy własny głos i nie boi się go wyrażać. Nie podcina się pod głos zbiorowy.

[00:01:27.570]

Czuje siebie, swoje potrzeby fizyczne, psychiczne, emocjonalne. Nie ma szans ich zrealizować, bo mieszka w małej, konserwatywnej społeczności. Jest uwikłana w układy ekonomiczne typowe dla swojej epoki. Nie jest typem wojowniczką, nie przyjmuje nawet cech męskich, żeby wygrać. Właściwie nie walczy. Po prostu jest silna swoim byciem. Ta postać, wprowadzona do polskiej literatury ponad sto lat temu, stanowi ważny punkt odniesienia i dla dzisiejszej rzeczywistości. Dla świata, w którym feministki mówią już pełnym głosem. Opowieść o jej przygodach, seksualnym apetycie, erotycznym bogactwie doznań, bujnej zmysłowości jest porywająca.

[00:02:15.570]

Jagna, bo o niej mowa, to jedna z głównych bohaterek powieści "Chłopi" Władysława Reymonta. Poznajemy ją, gdy ma 19 lat. Jest najładniejszą dziewczyną we wsi. Jest wrażliwa i zmysłowa. To drugie określenie odnosi się nie tylko do sfery seksualnej, ale do postrzegania rzeczywistości. Jagna odbiera ją wszystkimi zmysłami. Jest głodna opowieści. Dostrzega piękno przyrody. Ma potrzeby twórcze, które realizuje, robiąc piękne wycinanki. Jagna ma świadomość swoich seksualnych potrzeb i wchodzi w związki z mężczyznami. Reymont pisze tak.

[00:03:07.380]

„... Zawsze się z nią tak dzieje, że niech kto a ostro spojrz na nią albo i ściśnie mocno, to się w niej wszystko trzęsie, moc ją odchodzi i tak mdli w dołku, że już o niczym nie wie...”. Jagna spełnia swoje potrzeby, niezależnie od tego, co mówią o niej inni. Podobnie zresztą jak robiła kiedyś to jej matka Dominikowa. Córka prawdopodobnie po niej odziedziczyła wysokie libido. 19-letnia Jagna ma erotyczne doświadczenia. Jej kochankiem jest m.in. Mateusz, pierwszy uwodziciel we wsi Lipce. Reymont tak opisuje ich spotkanie. „Mateusz chwycił ją wpół, przycisnął mocno do siebie i ją zapamiętałe całować. Zatrzepotała się kiej ptak, ale nie jej moc wyrwać się takiemu głodnemu smokowi, któren ścisnął, aż żebra trzeszczały, i tak całował, że całkiem zesłabła, oczy jej zasłyły mgłą, tchu złapać nie mogła, że ino ostatkiem skamlała: - Puść... Mateusz... Matula... - Jeszcze żdziebko, Jaguś, jeszcze raz, bo się całkiem wścieknę...”

[00:04:01.410]

Kolejnym kochankiem Jagny był Antek Boryna, mąż Hanki, ojciec małych dzieci, był jej wielką erotyczną fascynacją, zresztą wzajemną. Tak zachowuje się ciało Jagny, gdy jest z Antkiem. „Gorąc ją objął i kieby płomień palący wichrem wiał po niej, błyskawicami migotał w oczach a słodkością serce rozpierał, a tak ją cosik ułapiło za grdykę i zatkało piersi, że dziw nie padła umarłą (...) Rwali się do siebie (...) pożądali się nawzajem...”. Ale 19-letnia Jagna na dziewiętnastowiecznej wsi była nie tylko czującą, radosną, młodą kobietą, lecz również chodliwym towarem. Uganianie się za nią wszyscy. Żenić chciało się kilku, a najpoważniejsze zamiary miał najbogatszy gospodarz we wsi, stary, ale krzepki Maciej Boryna.

[00:05:27.690]

Boryna praktycznie kupuje dziewczynę od jej matki. Oto jak wygląda ich rozmowa. „ – No, wiela, matko? – i ją wyciągać butelkę z kieszeni. - Wielka? Niełatwo to rzecz! Młódka, a na dziewiętnastą zwiesnę jej idzie, dobra i robotna.”

Małżeństwo w XIX wieku

[00:05:46.680]

Małżeństwo w dziewiętnastym wieku nie miało spełniać potrzeb emocjonalnych ani zaspokajać potrzeb seksualnych czy tym bardziej romantycznych. Było umową między dwoma rodzinami. Traktatem, który zapewniał powiększenie majątków. Kobiecie gwarantował przetrwanie, a nie kochanie. Rola żony stanowiła jedyną możliwość pracy dla kobiety w tamtej epoce. Żeby egzystować w zbiorowości, musiała być czyjaś. Status panny był społeczną porażką. Jagna wychodzi za mąż z wielką pompą. Boryna się wysadza, pokazuje całej wsi, kto tu jest panem. On ma po pięćdziesiątce. Ona nie ma nawet 20 lat. To się nie może udać. O czym szepczą po kątach starsze kobiety. I mają rację. Wyobrażenie Macieja Boryna, że młoda dziewczyna o rozbudzonych potrzebach seksualnych spełni się w związku ze znacznie starszym podupadającym na zdrowiu mężczyzną. Pozostaje pobożnym życzeniem. Jagna wypełnia rolę gospodyni znakomicie. Zawiaduje gospodarstwem, zna się na tym i lubi to.

[00:06:53.270]

Wypełnia też obowiązki małżeńskie. Ale kiedy jej ciało skłania się ku Antkowi, do męża Jagna zaczyna odczuwać wstręt. Pierwszy raz spostrzegła jego starość. Pierwszy raz obudził się w niej wstręt do niego i głęboka niechęć. Nienawiść prawie z przyczajoną, a radosną wzgardą przyglądała mu się teraz, bo istotnie w ostatnich czasach postarzał się mocno, powłóczył nogami, garbił się. I ręce mu się trzęsły. Boryna widzi niechęć żony, ale nie odpuszcza. Zmusza Jagnę do seksu. Reymont pisze: „Ulegać bowiem ulegała, niewolił ją, to i cóż było począć, mężowy chleb, mężowa wola... (...) Juści, że robiła staremu na złość, nie ustępowała bez musu, broniła się, jak mogła, ale to jarzmo i tak coraz ciężiej i boleśniej przyginało jej kark, a ratunku nie było znikąd (...) nie poredziła żyć jak drugie kobiety, co to parobków se nie żałują, i uciechy żadnej, i rade znoszą domowe piekło, co dnia się bijają z chłopami i co dnia spać

chodzą pogodzeni. Nie, nie poredziła tego, mierziło się jej życie coraz bardziej i jakaś niewypowiedziana tęsknota rozrastała się w duszy”.

[00:08:08.960]

Boryna zachowuje się tak, jakby kupił wybrakowany towar i zgłasza reklamację Dominikowej, czyli matce Jagny. Ta broni córki, mówiąc: „ – Kiejście taki mądry, to i to wiedzieć powinniście, że kobieta młoda, zdrowa też swojej uciechy potrzebuje! Nie drewno jest ni starucha, za chłopą poszła, to chłopą jej potrza, nie dziadygi, by z nim różaniec przebierała, nie!”.

[00:08:32.990]

Przemoc domowa jest we wsi Lipce na porządku dziennym. Boryna bije również nastoletniego parobka, który lubi zwierzęta i pięknie rzeźbi. Reymont tak pisze: „...łoił go rzetelnie, wybijał mu na skórze swoją stratę tak zajadle, że Witek miał już głowę posiniaczoną i z nosa puściła mu się krew, krzyczał wniebogłosy i cudem jakimś się wyrwał”.

[00:08:56.150]

Na wsi silniejsi biją słabszych regularnie. Gospodarze parobków i zwierzęta, a mężowie żony. I nikt im złego słowa nie powie. Na pewno nie ksiądz. Ten grzmi z ambony tylko wtedy, gdy trzeba zrugać Jagnę za sypianie z wójtem. Jagna była zresztą już wtedy wdową, więc teoretycznie mogła sypiać, z kim chciała. Również oficjalnie. O alkoholizmie mężczyzn i aktach przemocy z ich strony ksiądz nawet się nie zająknął. Tak jest zresztą chyba do dziś.

Dalsze drogi Jagny

[00:09:26.780]

Wreszcie przychodzi nieoczekiwane wyzwolenie. Boryna umiera, a Jagna zostaje wdową. Nie pilnuje zbyt dobrze swoich spraw materialnych, abdykuje stopniowo z roli pani na gospodarstwie. Na to miejsce wślizguje się Hanka, żona Antka. Jagna natomiast pozostaje wierna sobie i swoim potrzebom. Przenosi się znów do domu matki, ma kolejnych kochanków. Zadaje się między innymi z wójtem. Nie jest w nim zakochana, ale jej libido domaga się spełnienia. Kiedy Antek wychodzi z aresztu, wydaje się, że Jagna zwróci się do niego. Ale tak się nie dzieje. Bo "Chłopi" Reymonta to nie historia jednej miłości czy jednego pożądania. To opowieść o życiu Jagny, kobiety, która chciała żyć po swojemu. A z Antkiem Jagna skończyła już dawno. Wkrótce przestaje się też zresztą spotykać i z wójtem. Przez jakiś czas jest sama z wyboru. Jej erotyzm objawia się w zachwycie nad światem. Reymont tak pisze:

[00:10:50.570]

„Patrzała w słońce, nie widząc niczego, topole, co rzędami pochylały się nad nią, zdały się jej jako zamglone przypomnienia... Siebie jeno mocno czuła i to, że ją rozpiera aż do bólu, do krzyku, do płaczu, że ją ponosi gdzieś, iż czepiłaby się tych ptaków lecących pod zachód i na kraj świata pofrunęła. Wzbierała w niej jakaś moc paląca i tak rzewliwa, że łzy przysłaniały oczy i ogień się po niej rozlewał; rwała lepkie, pachnące pędy topoli, chłodząc nimi rozpalone usta i oczy... Czasem przysiadła pod drzewem i skulona, wsparłszy twarz na pięściach, zapadała w sobie bez pamięci, cisnąć się jeno do pnia i prężąc i ledwo dysząc... Jakby i w niej wiosna zaśpiewała swoją pieśń upalną, że burzyło się w niej i coś poczynano, jako w tych ziemiach rodnych, ugiętych, poczynano się o wiosnę (...) Dygotała w sobie, paliły ją oczy, zaś omdlałe nogi stulały się bezwolnie i ledwie ją niesły. Płakać jej się chciało, śpiewać, tarzać po runiach zbóż mięciuchnych i chłodnymi rosami operlonych, to brała ją szalona chęć skoczyć w ciernie, przedzierać się wśród szarpiących gąszczów i poczuć dziki, luby ból przepierań i szamotań.”

[00:11:53.570]

Niedługo potem przychodzi oczarowanie młodszym mężczyzną. 20-letnia Jagna zachwyca się 18-letnim Jasiem, który ma zostać księdzem. Do tego skłania go matka, bo to dałoby całej rodzinie wyższy status społeczny. Chcą mieć księdza w rodzinie za wszelką cenę, nawet jeśli on za bardzo tego nie chce, bo jego ciągnie do Jagny.

[00:12:15.740]

Tego wsi już za wiele. Wójtowa, żona wiarołomnego wójta oraz organiścina, czyli matka Jasia wszczynają bunt. Biorą Jagna na języki. Podburza ją wieś. Paskudna jest tu rola Kościoła. Ksiądz wytyka Jagnę z ambony, praktycznie wydając na nią wyrok. Niewielu jej broni. Jednym z nich jest Pietrek, parobek, który kochał się w Jagnie, choć nie został jej kochankiem. Tak woła: „Chłop za nią nie stanie się upomnieć ani kto drugi, to ja bronił będę... A będę, psiakrew, i niech jeszcze usłyszę złe słowo, pięści nie pożałuję... Pyskacze juchy, kieby się to przytrafiło z którego siostrą albo kobietą, to by mordy stulili!”

[00:12:58.970]

Atmosfera się zagęszcza. Reymont pisze: „Chłop za nią nie stanie się upomnieć ani kto drugi, to ja bronił będę... A będę, psiakrew, i niech jeszcze usłyszę złe słowo, pięści nie pożałuję... Pyskacze juchy, kieby się to przytrafiło z którego siostrą albo kobietą, to by mordy stulili!” Atmosfera się zagęszcza: „Dyć cała wieś szczuła na nią, kieby na psa parszywego; kobiety odwracały się plecami, kiej przechodziła, a poniektóre słuwały za nią, przyjaciółki jej nie spostrzegały, chłopcy śmiały się wzgardliwie, a nawet wczoraj najmłodszy Gulbasiak śmignął za nią błotem i zakrzyczał: - Wójtowa kochanica!”

[00:13:21.770]

Chociaż Jagny broni matka, wyrok zapada. „... postanowiono wypędzić ze wsi Jagusię. Mało kto stawiał w jej obronie, bo każdego zakrzyczeli, tylko jeden Mateusz nie uląkłszy się nikogo, kłął wszystkich w oczy i

pomstował na całą wieś, że już rozwścieklony do ostatka, poleciał szukać ratunku u Antka. - Wiesz o Jagusi? – blady był kiej trup i cały dygotał. - A wiem, prawo za nimi! – rzekł krótko Antek, myjąc się pod studnią. - Żeby ich mór z takim prawem! (...) - Sprzeciwisz się to całej gromadzie? - Rzekłeś, jakbyś z nimi trzymał – zawarczał Mateusz z groźnym wyrzutem (...) - Nic ci nie pomogę. Postanowili, to coś znaczy jeden sprzeciw, nic.”

[00:14:08.990]

Odrzucony kochanek, Antek nie kiwnął palcem w obronie Jagny. A ją wywożą na taczkach. Symbolicznie usuwają ze społeczności, wyrzucają poza wieś. Jak się ta scena kończy? Reymont pisze tak: „Jagusia w postronkach, na gnoju, zbita do krwi, w porwanym odzieniu, pohańbiona na wieki, skrzywdzona ponad człowiecze wyrozumienie i nieszczęsna ponad wszystko, leżała jakby już nie słysząc ni czując, co się dzieje dokoła...”

Niedoceniona postać

[00:14:40.520]

Jagna to postać niedoceniona w szkolnych interpretacjach sprowadza się ją do przedmiotu pożądania męskiego i kozła ofiarnego wsi. Powieść "Chłopi" z całą pewnością powinna zniknąć z kanonu szkolnych lektur, bo szkoła ją niszczy, daje o niej mylne pojęcie, zraża do niej.

[00:14:57.530]

Moim zdaniem po prostu nie wie, co z nią zrobić. A to jest historia Jagny, młodej kobiety, która robi, co chce. Jest panną, potem mężatką, wdową. Na każdym z tych etapów jest wierna swoim potrzebom. Idzie za głosem ciała, broni swojej wolności. Jednocześnie pracuje, oczywiście nieodpłatnie, ale ma z tej aktywności wikt i opierunek. Najpierw pomaga w domu matce, a kiedy wychodzi za mąż, pracuje w jego gospodarstwie. Realizuje się też twórczo, robiąc wycinanki.

[00:15:30.140]

Być może dziś Jagna byłaby artystką albo pracownicą reklamy. Swobodnie realizowała by swoje potrzeby seksualne, erotyczne i emocjonalne. Zdecydowałaby się na romanse z rówieśnikami, mężczyznami od siebie znacznie starszymi, a także całkiem młodymi. Może byłaby królową celebryckich salonów, a może i cesarzową Tindera? Może zdecydowałaby się na dzieci jako panna, mężatka albo jako konkubina, jak tylko by chciała. Miałaby pewnie pracę, z której mogłaby się utrzymać. Opresyjną wieś zamieniłaby na Warszawę, Londyn, Berlin albo inne miejsce, gdzie nikogo nie obchodziło by to, z kim ona sypia. Zniknęła by w kolorowym tłumie.

[00:16:15.250]

Pracowałaby, wykształciła się. Nauczyła się kolejnego języka. Może wróciłaby do Polski i w rodzinnych Lipcach postawiłaby chałupę. Wykończyła by ją na bogato. Jagna to postać niemal boginiczna. Przebiegła w niej to, co tłumi w nas od wieków patriarchalna kultura, która ma na bakier z ciałem. Kultura niełaskawa dla kobiet i raniąca również mężczyzn.

[00:16:42.460]

W interpretacjach literackich Jagnę się patronizuje, robi się z niej symbol nieposkromionej chuci, seksualności, która wylewa się z ram społecznych i sprowadza klęskę na zbiorowość. Ciosy, które spadają na Lipce, mają zupełnie inne źródła. Ale coś kogoś trzeba poświęcić, żeby uspokoić nastroje, a przede wszystkim sumienie indywidualne i to zbiorowe. Gdy mowa o Jagnie, pojawiają się uśmieszki. Jak zawsze, gdy mowa o kobiecie, która lubi seks i się z tym nie kryje. W ten sposób zbiorowość maskuje swój strach przed kobiecym głodem erotycznym. Boją się go panicznie nie tylko mężczyźni, ale również i kobiety. Kobiety, które nie cierpią własnej fizjologii i chowają się w racjonalność, które cenią świat naukowy, a cielesnością gardzą, tak naprawdę się jej boją.

Zyski i straty

[00:17:34.780]

Tak samo jak boją się jej mężczyźni, którzy jawnie spychają kobiecą seksualność na margines życia społecznego, współtworząc świat, w którym dziewczynkom wycina się łechtaczki, żeby nie doznawały przyjemności, gdzie zakazuje się stosunków przedmałżeńskich i zmusza do monogamii jako jedynej normy społecznej, dyktowanej przez dominującą religię. Jagna rozsadza ramy tak skonstruowanego świata. Wbrew pozorom Jagna nie manipuluje ciałem, aby uzyskać profity. Wychodzi za mąż za bogatego, starszego mężczyznę, bo tak nakazuje matka i dlatego, że to jest jedyna dla niej ścieżka kariery. Bycie żoną, gospodynią, matką to na dziewiętnastowiecznej wsi odpowiednik dzisiejszej pracy w korporacji. Jest wikt, opierunek i społeczny szacunek. To są zyski.

[00:18:24.880]

A jakie są straty? Że trzeba za to zapłacić ciałem. Jagna tego nie chce robić i nie robi. Co dzieje się z nią dalej? Pozbawiona zbiorowości jest pariaską, nie ma z czego żyć. Nie ma perspektyw na zarobek. Jeśli od wsi fizycznie się oddali, najpewniej zostanie wykorzystana, o ile w ogóle ujdzie z życiem. Kobieta-chłopka sama w dziewiętnastowiecznej pańszczyźnianej rzeczywistości miała marne szanse na przetrwanie. Dlaczego opowieść o jak nie jest ważna i dziś?

[00:19:00.420]

Bo pokazuje, że miłość czy seks nie mogą być celem w życiu kobiety. Zresztą mężczyzny też nie. Że szukanie w drugiej osobie własnego spełnienia byłoby nadużyciem emocjonalnym. Wiedziała to Jagna,

ale wieś Lipce formatowała członków swojej zbiorowości. Podporządkowała ich sobie i przykrywała do jedynie słusznym standardów. Wsadzała do ciasnych mentalnych szufladek. To nie tylko casus Reymontowskiej wsi Lipce. To zaszłość, która trwa do dziś.

[00:19:30.940]

W religijnych nakazach, które w Polsce wciąż jeszcze obowiązują, w wyobrażeniu o tym, jak powinien wyglądać związek mężczyzny i kobiety, pokutują stare recepty. Idzie im w sukurs nurt kultury popularnej. W hollywoodzkich filmowych produkcjach kobieta wciąż szuka tego jedyne, a kiedy go znajduje, pilnuje, by nie uwiodła go ta trzecia, czyli ta zła. On, wybranek, nadal jest w trójkącie niewiniątkiem. Walka toczy się między kobietami. Nowsze filmy, takie jak ten o siostrze Sherlocka Holmesa, niby odwracają stereotyp. Tu dziewczyna jest pozornie niezależna, ale twórcy takich filmów pogłębiają z kolei młodych mężczyzn, chociaż to nie oni są beneficjentami patriarchy. Byli nimi dziadkowie i może ich ojcowie, ale nie ci młodzi ludzie, dla których feminizm jest ważnym i praktykowanym tematem.

[00:20:24.670]

Wieś Lipce wypływa co jakiś czas w rzeczywistości 20, a nawet 21 wieku. Objawiła się np. w Anglii, gdy wieszano psy na Kamili Parker, obecnej żonie króla Karola. Huczało, że uwiodła cudzego męża. Zupełnie jakby ktoś wcielał w życie cytaty z chłopów. "Jak suka nie da, to pies nie tknie".

„Baby”

[00:20:46.450]

Powieść "Chłopi" mogłaby nosić tytuł "Baby", bo kobiety mają tu do odegrania równie wielką rolę jak mężczyźni. Nie zawsze dobrą. Bywają kobiety otwarte, rozumiejące. Ale są tam i zakute strażniczki patriarchy, które skazują na wygnanie. Cytuję tutaj Reymonta: „ – Taką trzeba ze wsi wyświecić ożogiem kiej czarownicę! – rzekła w głos Kłobusowa. – A przecie! Bez nią to wszystko! Bez nią! – przygadywała Sikorzyna (...) – ... Kto winowaty przed bogiem i ludźmi, jeśli nie ta suka Jagna? Co? – podniosła znowu surowy głos Balcerkowa. – Prawda, juści, takie zbereżeństwo, taki grzech!”.

[00:21:26.290]

Jedną z najciekawszych postaci w powieści jest Hanka, na początku zazdrosna o Jagna, za którą ugania się jej mąż Antek. Z czasem widzi jej uwikłanie, a nawet broni ją przed wsią. Podczas nagonki, kiedy wieś robi z Jagny kozła ofiarnego, bronią jej dwie kobiety stara jak Jagustynka i młodsza Hanka. „Jagustynka (...) rzekła jakby niechący: - Jagna bez grzechu nie jest, ale wójt najwinniejszy. - Prawda, i jemu powinni zapłacić za wszystko, jemu! – przytwardzała tak zajadle Hanka, jaże Pietrek spojrzał na nią dziękczynnie”.

[00:22:21.130]

„ – Juści, że Jagna grzeszyła, juści, że trzeba ją było skarcić, ale żeby ją zaraz wypominać z ambony prawie po imieniu... tego już za wiele... Borynową była żoną, nie jakąś latawicą – myślała rozżalona. Co pomiędzy nimi było, to ich sprawa, a drugim wara od tego”.

[00:22:21.130]

Świat, w którym żyje Jagna, wydaje się być pozbawiony miłości. Nie ma go w związkach małżeńskich, które są kontraktami, a relacje między rodzicami i dziećmi obciążone są interesownością. Dzieci czyhają na schedę, rodzice szantażują je obietnicami uwzględnienia bądź nie w testamencie. Są do późnego wieku niesamodzielne finansowo. Jak Antek, syn Bory. Ma żonę i kilkoro dzieci, a wciąż tkwi przy ojcu, licząc na to, że ten przepisze na niego jakąś część gospodarstwa. Inaczej postępuje brat Jagny, Szymek.

[00:22:56.500]

Kiedy matka go wydziedzicza, bierze pożyczkę, kupuje pole, stawia własnoręcznie dom i osiada tam z żoną. To on daje pewną nadzieję na to, że Jagna przetrwa wypędzenie. Jego dom stoi poza wsią. On jest tu panem. Być może reguły zbiorowości mniej go dotyczą. Być może przygarnie Jagnę.

[00:23:17.470]

Czemu starsi ludzie tak bardzo wzdragają się przed dawaniem potomstwu włości? Bo boją się losu Agaty, która oddała dzieciom, co miała, a one wygnały ją z domu, przez co stała się żebraczką. W powieści Reymonta nie ma miłości w związkach małżeńskich, ani nie ma jej między rodzicami i dziećmi. Czy można ją zatem znaleźć w romansach? Też raczej nie. Tam króluje pożądanie. Są to związki, w których realizuje się głównie potrzeby seksualne. Gdzie więc jest miłość? Wydaje się ona być dobrem luksusowym. Na wsi pańszczyźnianej mężczyźni, a zwłaszcza kobiety, mają utrudniony kontakt z własnym ciałem. Chłopki bywają wykorzystywane przez właścicieli majątków, a także przez członków własnych rodzin. Potem są sprzedawane jako żony, wchodzą w związki o naturze ekonomicznej.

[00:24:09.070]

Żeby obronić psychikę przed tymi gwałtami, odcinają się od potrzeb własnych ciał. Nie chcą ich czuć, żeby nie odczuwać przemocy. Ich ciała ciągle czemuś służą: zaspokajaniu potrzeb silniejszego, czyli mężczyzny. Potem znoszą trudy ciąży, poronień, porodów, karmienia dzieci, noszenia ich. A to wszystko dzieje się równolegle z wykonywaniem ciężkiej pracy fizycznej. Opis codzienności Hanki, żony Antka, matki kilkorga dzieci, to życie na granicy fizycznego i psychicznego przetrwania. Tak mało jej potrzeb jest realizowanych, że opis stanu psychicznego na początku powieści nie pozostawia wątpliwości, że Hanka cierpiała na depresję poporodową.

A gdzie miłość?

[00:24:54.130]

Członkowie rodziny porozumiewają się warknięciami, odpysknięciami. Słabsi fizycznie, czyli kobiety i dzieci, tkwią w ciągłej obawie, że polecą na nich ciosy. Hanka zwraca się do męża: „ – Antek, urąb no pieńków, bo sama nie poradzę – prosiła nieśmiało i z obawą, bo nic to nie było u niego skłąć abo i zbić z ledą powodu”.

[00:25:16.720]

Antek przejmuje postawę przemocową od ojca, czyli starego Boryny. Brutalność w tej wsi jest normą również w rodzinach. Na szczególne względy i łagodność właścicieli liczyć mogą tylko te zwierzęta, które chcą oni później sprzedać.

[00:25:32.290]

Dopóki zwierzęta są przydatne, mają czasem lepiej niż ludzie. W domu Jagny sprawy mają się inaczej, bo tu rządzą kobiety. Reymont pisze tak: „Jagna ze starą siadły do kądzieli przed kominem, a synowie jak zwykle zajęli się sprzątaniami, myciem naczyń i obrządkiem. Tak już zawsze u Dominikowej było, że synów swoich dzierżyła żelazną ręką i rychtowała ich na dziewczki, żeby ino Jagusia rączków se nie pomazała”.

[00:26:01.680]

Może dlatego Jagna jakoś sobie w życiu radzi. Kiedy chce seksu, bierze go. Jest piękna. Stać ją na to. Jej walutą jest uroda. Ale czasem ma dość kagańca społecznych ograniczeń i chce odejść. Reymont pisze tak: „... była gotową uciekać choćby w cały świat! Ale gdzie to pójdzie, dokąd? Dookoła stał świat otwarty, ale tak straszny, tak nieprzenikniony, tak obcy i głuchy, że zamierała z bojaźni jako ten ptaszek, kiej go chłopaki przychwycą i pod garnczek wsadzą”.

[00:26:34.470]

Jagna nie ucieka, zostaje. Zostaje wywieziona poza wieś. Czy uchroni to, co jej? Reymont nazywa to niewypowiedzianą tęsknotą, która rozrastała się w duszy. Przybiera ona formę zachwyty światem rozerotyzowania jego urodą, którą Jagna chłonie wszystkimi zmysłami.

[00:26:54.690]

Czasem ta tęsknota materializuje się jako zakochanie. Jak np. to w Jasiu Reymont pisze: „Żarło ją cosik, czego by i wypowiedzieć nie sposób, ni to był żal, ni to tęsknica, ni to kochanie, a oczy miała pełne suchego żaru i w sercu wzbierał wrzący, straszny szloch”. I tak sobie myślę, że dopóki cosik nas żre, a w sercu wzbiera straszny szloch, dopóty czujemy siebie, dopóty jesteśmy sobą.

[00:27:25.050]

Dziękuję za wysłuchanie kolejnego odcinka mojego podcastu Anty-romantic zatytułowanego "Moc paląca". Zaprosiłam na niego wspólnie z Fundacją Tygodnika Powszechnego i Allegro.pl.